

czynnikiem wpływającym na wzrost aktywności szwajcarskich dyplomatów było znalezienie się państw Europy Środkowo-Wschodniej w orbicie wpływów Kremla, co w sposób negatywny zaczęło rzutować na intensywność ich kontaktów handlowych z ojczyzną Tella. Dymisja dzierżącego w swych rękach ster szwajcarskiej polityki zagranicznej Marcela Pilez-Golaz, w listopadzie 1944 r., była w dużym stopniu obliczona na przełamanie nieufności Związku Radzieckiego. Ponowne nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Bernem a Moskwą w dniu 18 marca 1946 r. stanowiło nie tylko zerwanie przez Szwajcarię z dotychczasową antyradziecką polityką, ale i świadczyło zarazem o próbie Konfederacji szukania nowych, korzystnych dla rozwoju szwajcarskiej gospodarki rozwiązań oraz o konieczności liczenia się przez nią z nowymi realiami politycznymi.

Książka D. Dreyera jest pracą solidną, bogato udokumentowaną i tylko żałować należy, iż autor nie miał możliwości uwzględnienia również źródeł proveniencji radzieckiej.

Marek Andrzejewski

WITOLD MOLIK: *Polskie peregrynacje uniwersyteckie do Niemiec 1871-1914*. Wydawnictwo Naukowe UAM. Poznań 1989, 304 ss.

W ostatnich kilku latach wyraźnie wzrosło zainteresowanie historyków studiami Polaków za granicą¹. Większość prac podejmujących tę problematykę nie zasługuje wszakże na zbyt wysoką ocenę. Decyduje o tym głównie wątpliwa na ogół baza źródłowa, brak jasnych założeń metodologicznych, a często także bardzo tradycyjne ujmowanie zagadnienia (np. kronikarski opis kolejnych uczelni lub organizacji studenckich). Z tym większym uznaniem powitać należy książkę Witolda Molika poświęconą polskim peregrynacjom uniwersyteckim do Niemiec w latach 1871-1914. Autor, który już wcześniej dał się poznać jako solidny badacz, wyszedł poza utarte schematy. Zaproponował mianowicie, co stanowi *novum* w polskiej historiografii, potraktowanie problemu w sposób integralny.

W. Molik przyjął ze wszech miar słuszne założenie, iż proces kształcenia się Polaków w uniwersytetach niemieckich dokonywał się nie tylko w murach uczelni, lecz również poza nimi, np. w organizacjach akademickich czy instytucjach kulturalnych. Nie wszystkie wiążące się z tym zagadnienia mógł omówić wyczerpująco, co zastrzeża we wstępie. Na kartach recenzowanej książki W. Molik pragnął jednakże ukazać, jak studia w niemieckich ośrodkach uniwersyteckich wpływały na kształtowanie się poglądów i postaw pobierających tam nauki Polaków. Stwierdzą od razu, iż cel ten udało mu się w pełni zrealizować.

W polu zainteresowania autora znalazło się 21 uniwersytetów czynnych wówczas w granicach II Rzeszy. Nacisk położył wszakże na te ośrodki, w których Polacy tworzyli największe skupiska (Wrocław, Berlin, Lipsk, Monachium, Gryfia, Heidelberg, Halle, Getynga, Würzburg, Fryburg Bryzgowijski i Münster). W. Molik wykorzystał w swej pracy bardzo obfitą i różnorodną literaturę. Podziw budzi

¹ Ostatnio ukazały się m. in.: S. Mikos, *Polacy na politechnice w Gdańsku w latach 1904-1939*, Warszawa 1987; M. Pawlak, *Studia uniwersyteckie młodzieży z Prus Królewskich w XVI-XVIII w.* Toruń 1988; S. Brzozowski, *Polacy na studiach gospodarstwa wiejskiego w Niemczech w XIX i XX wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1989.

także ilość i zakres przebadanych źródeł. Należy tu wymienić księgi immatrykulatoryjne, niezwykle rzadko wykorzystywane dotąd eksmetryki, akta organizacji studentekich, wykazy studentów, listy, prasę, a zwłaszcza pamiętniki, których autor wykorzystał 68, w tym 29 nie publikowanych. Stanowiły one doskonale uzupełnienie innych źródeł, a niekiedy miały podstawowe znaczenie przy ustalaniu faktów.

Na osobne omówienie zasługuje zastosowana w pracy metoda delimitacji badanej populacji. Autor, dokonując selekcji posłużył się metodą porównawczej analizy danych biograficznych. Jej podstawę stanowiło wyłuskanie z akt uniwersyteckich nazwisk słuchaczy pochodzących z ziem polskich oraz zebranie o nich jak największej liczby informacji. W następnym etapie, na podstawie analizy porównawczej zgromadzonych danych, ustalał autor, którzy z owych słuchaczy byli Polakami. Metoda ta była bardzo czasochłonna i wymagała rozległej wiedzy pozaźródłowej. Dawała wszelako gwarancję dużej dokładności. Niemniej jednak i tak pozostał pewien margines studentów, których przynależności narodowej nie udało się ustalić lub budziła ona wątpliwości. Chcąc uniknąć arbitralnych rozstrzygnięć W. Molik poddał przeto analizie tylko tych słuchaczy, których polskość dało się stwierdzić z dużą dozą pewności. Obranie przez autora takiej drogi postępowania jest świadectwem jego dojrzałości badawczej i — co należy dzisiaj niestety do rzadkości — odpowiedzialności. Osobiście mam jednakże wątpliwości czy tak gęste sito delimitacyjne nie spowodowało niedoreprezentowania badanej populacji. Wymienione wyżej zalety W. Molika potwierdziła w pełni bardzo wnikliwa krytyka źródeł autobiograficznych.

Praca podzielona została na trzy części zatytułowane: *W murach uniwersytetów*, *W polskim kręgu* oraz *Wobec niemieckiej rzeczywistości*. Pierwszą otwiera niezwykle ważny, ze względu na brak polskojęzycznej literatury na ten temat, rozdział charakteryzujący niemieckie uniwersytety w XIX i na początku XX w. Szczególne znaczenie dla dalszych rozważań miała przedstawiona tu przez autora typologia tych uczelni uwzględniająca rozmieszczenie terytorialne oraz wielkość ośrodka (metropolie i duże miasta tudzież średnie i małe miasta uniwersyteckie). W tej części W. Molik zaprezentował także demograficzno-społeczny portret badanej zbiorowości. Rozpoczął od wyjaśnienia przyczyn napływu polskich akademików do uniwersytetów niemieckich (m. in. wysoki poziom i atrakcyjność kulturalna), a następnie scharakteryzował liczebność grupy, także według wielkości i rozmieszczenia terytorialnego ośrodków. W dalszej części tegoż rozdziału omówił autor pochodzenie terytorialne studentów (*gros* z zaboru pruskiego) oraz ich rodowód socjalny (przede wszystkim ziemiaństwo, wyższe warstwy inteligencji tudzież kupcy i przemysłowcy). W tym ostatnim wypadku wydaje mi się, iż należało dokonać zróżnicowania wewnątrz rozpatrywanych kategorii społecznych. Dotyczy to zwłaszcza proletariatu (np. znacznie wyższy status miała służba domowa aniżeli robotnicy niewykwalifikowani), ale także urzędników i chłopów. Godne podkreślenia jest tu natomiast zaakcentowanie przez W. Molika faktu, iż niski odsetek młodzieży o plebejskim rodowodzie zdeterminowany był nie tylko wysokimi kosztami nauki, lecz również brakiem aspiracji. W ostatnich trzech podrozdziałach zajął się autor wiekiem słuchaczy, studiującymi w niemieckich uniwersytetach Polkami (niewielka grupa) tudzież typologią studentów, która wydaje się szczególnie ciekawa. A oto wyróżnione przez W. Molika typy akademików: zjadacz chleba, lekkoduch, społecznik i adept nauki.

Trzeci rozdział poświęcił autor szeroko rozumianym warunkom studiów. Przede wszystkim został tu poruszony aspekt finansowy: koszty nauki, możliwości

uzyskania pomocy materialnej, mieszkanie i wyżywienie, jak również budżet polskiego akademika. Ponadto przedstawił warunki, w jakich następował wybór uniwersytetu oraz istotną kwestię zależności studentów od władz uczelni i policji. W ostatnim rozdziale pierwszej części scharakteryzowane zostało przygotowanie polskich słuchaczy do studiów, wybór kierunku (prym wiodła medycyna), tudzież przebieg i efektywność studiów. Rozważania te zakończył W. Molik prezentacją form kontaktów akademików z niemieckimi profesorami, wyróżniając trzy postawy wykładowców wobec polskich studentów: życzliwą, obojętną i nieprzychylną. Dominowała ta pierwsza. Warto tu podkreślić, iż ówczesne obyczaje akademickie znacznie odbiegały od obecnych. Studenci składali bowiem wizyty swym profesorom, zapraszani byli na przyjęcia, w domach wykładowców odbywały się też często seminaria.

Drugą część pracy rozpoczyna rozdział poświęcony rozwojowi i zasięgowi oddziaływania polskich organizacji studenckich. Autor przedstawił tu kolejne etapy działalności oraz ich modele (towarzystwa naukowe, organizacje samopomocowe, tajne związki), czyniąc szczególnie ważne ustalenie, iż uczestnictwo było tym większe, im mniej atrakcji oferowało miasto uniwersyteckie tudzież, że spora część polskich studentów stała na uboczu ruchu narodowego, a nawet życia towarzyskiego. W następnym rozdziale tej części zajął się autor pracą samokształceniową i wychowawczą, którą aktywni akademicy uznawali za główny obowiązek. Kolejno przedstawiona została więc działalność odczytowa (koncentrowała się na historii i literaturze ojczystej), rola bibliotek, organizacji studenckich i, wywierających duży wpływ na kształtowanie się świadomości narodowej, obchodów rocznic narodowych oraz przygotowywanie się do działalności publicznej. Ostatni fragment tego rozdziału poświęcił W. Molik postawom politycznym akademików. Jak się okazuje sporą grupę cechował indyferentyzm w tej dziedzinie. W tej części pracy znalazła się ponadto charakterystyka społeczności wychodźczych w niemieckich miastach uniwersyteckich oraz kontaktów studentów z miejscową inteligencją polską (głównie w Berlinie i Wrocławiu). Gros miejsca autor poświęcił wszakże pracy społecznej akademików na rzecz emigrantów polskich tak stałych, jak i sezonowych.

Wiele interesujących informacji dostarcza rozdział o życiu towarzyskim i aktywności kulturalnej polskich studentów, o formach wzajemnej pomocy oraz niezbyt owocnych zmaganiach o własne czasopisma, zabawach i rozrywkach akademików, na które, jak stwierdza, nie pozostawało im wiele czasu. Najczęściej były to przedstawienia amatorskie, wieczorki wokalnoinstrumentalne oraz bale i tzw. fidulki, a także wyprawy krajoznawcze oraz ćwiczenia z zakresu przysposobienia wojskowego (ciekawe, iż ożywienie zainteresowania tymi formami aktywności nastąpiło dopiero tuż przed wybuchem wojny). Tutaj przedstawił także autor walkę stowarzyszeń akademickich o zachowanie przez studenterię postawy godnej Polaków. Przedmiotem szczególnej troski działaczy było uprawianie gier hazardowych, nadużywanie alkoholu, awanturnictwo i, rzadziej już, ociąganie się z regulowaniem rachunków. Ciekawi mnie w tym miejscu dlaczego życie erotyczne polskich akademików nie budziło zastrzeżeń stróżów moralności. Herrad Schenk² twierdził, iż studenci niemieckich uniwersytetów, zwłaszcza starszych lat, należeli bowiem do częstych klientów prostytutki, a wielu z nich pozostawało w niezalegalizowanych związkach z gryzetskami. Dotyczyło to przede wszystkim dużych ośrodków, takich jak Berlin, Halle czy Lipsk. Zachodzi zatem pytanie czy pochłonięci nauką polscy studenci, w przeciwieństwie do swych niemieckich kolegów, nie ulegali kobiecym wdziękom, czy też czynili to bardziej dyskretnie?

² H. Schenk, *Freie Liebe — wilde Ehe*, München 1987, ss. 109 — 110.

Drugą część pracy zamyka krótki rozdział o stosunku polskich akademików do komilitonów innych narodowości. Z ustaleń autora wynika, iż zdecydowanie nie akceptowali oni stylu życia niemieckich burszów (może dotyczyło to też stosunku do kobiet?). Rzadko wstępowali również do niemieckich towarzystw naukowych. Większość studentów nie utrzymywała bliższych kontaktów także z młodzieżą innych narodowości. W. Molik uważa przy tym, iż nieuzasadnione jest określenie zbiorowości polskich akademików giettami lub zaściankami. Dzieliły ich bowiem partykularyzmy lokalne, tradycje środowiskowe, różnice polityczne i światopoglądowe itp., a tym samym nie tworzyli oni zwartych i jednorodnych skupisk. W mojej opinii przytoczone tu argumenty dotyczą wszelako raczej problemu integracji grupowej, nie zaś stosunków zewnętrznych. Analizując przedstawione przez autora fakty nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż polskich studentów cechował mimo wszystko, wynikający może z poważnego traktowania nauki albo poczucia własnej odrębności, swoisty izolacjonizm. Należałoby tylko sprawdzić, czy zjawisko to było wówczas czymś specyficznym, czy nie. Wymagałoby to wszakże dalszych studiów porównawczych.

Ostatnia część pracy składa się z dwóch rozdziałów. Pierwszy dotyczy dróg poznawania Niemiec. Autor scharakteryzował w nim przede wszystkim czynniki determinujące ten proces (m. in. pochodzenie terytorialne i poziom zamożności). Następnie zaś przedstawił kolejno formy kontaktów z ludnością niemiecką: w życiu codziennym (przy okazji uwaga — warto było zbadać sondażowo, czy częste były małżeństwa polskich studentów z miejscowymi pannami), w miejscach i na zgromadzeniach publicznych, na koncertach i przedstawieniach teatralnych oraz w muzeach i na wystawach. W sumie W. Molik wyróżnił dwie drogi poznawania Niemiec. Pierwsza dotyczyła większości Polaków z zaboru pruskiego, u których okres studiów utrwał tylko i pogłębiał obraz instytucji i społeczeństwa niemieckiego. Druga natomiast charakterystyczna była dla pozostałych akademików, których wyobrażenia o II Rzeszy kształtowały się pod wpływem dostrzeganych różnic cywilizacyjnych i ustrojowych.

Ostatni rozdział, szkoda, że tak krótki, poświęcił autor opiniom polskich studentów o Niemczech i społeczeństwie niemieckim. Podzielił je na cztery grupy. Najpierw omówił oceny dotyczące rozwoju gospodarczego, potem stosunków politycznych, społeczeństwa i życia kulturalnego. Szczególnie cenna pod względem poznawczym wydaje mi się partia traktująca o dostrzeganych wadach i zaletach Niemców. Nie pozostawało to bowiem z pewnością bez wpływu na funkcjonujące w polskim społeczeństwie stereotypy. Co cenili więc polscy studenci u Niemców? Otóż, przede wszystkim czystość, porządek, pracowitość i umiejętność organizowania zbiorowych działań, a w dalszej kolejności poszanowanie swego i cudzego czasu, sprawne funkcjonowanie instytucji, grzeczność i zdyscyplinowanie. Potępiano natomiast przyzwyczajenie do wykonywania odgórnych poleceń, brak indywidualizmu i poczucia humoru, rubasność, brak gustu i urody u kobiet itd. Łatwo dostrzec, iż opinie te niewiele odbiegają od dzisiejszych.

Można zatem skonstatować, iż zakres merytoryczny publikacji jest imponujący, a autor przygotowując ją wykonać musiał tytaniczną wręcz pracę. Odnosi się to przede wszystkim do poszukiwań archiwalnych, ale również do opracowania samej koncepcji badań. Jeden element mógłby wszelako — moim zdaniem — znaleźć w książce trochę więcej miejsca. Mam tu na myśli stosunek niemieckich (i nie tylko) studentów, a także pozostałej części społeczeństwa niemieckiego do polskich akademików. Zdaje sobie sprawę, iż wykracza to w zasadzie poza zakres pracy

i wymagałoby dalszych, żmudnych poszukiwań, uczyniłoby jednakowoż recenzowane dzieło pełniejszym.

Dużą wartość uzupełniającą mają zamieszczone w książce tabele, a korzystanie z niej ułatwiają znajdujące się na końcu indeksy — osobowy i miejscowości. Pewnym mankamentem jest natomiast brak spisu tabel i bibliografii.

Reasumując pragnę stwierdzić, iż ukazanie się książki W. Molika jest z całą pewnością wydarzeniem naukowym. Autorowi udało się bowiem dowieść, że studia to nie tylko zdobywanie wiedzy, ale także ważny etap w kształtowaniu się osobowości młodych ludzi. W przypadku wielu Polaków pobierających nauki w niemieckich uniwersytetach był to okres budzenia się lub dojrzenia świadomości narodowej i wdrażania się do pracy społecznej. Poza tym studia spełniały również rolę integrującą przybyszów ze wszystkich trzech zaborów. Tak więc otrzymaliśmy publikację, którą polecam wszystkim historykom podejmującym badania nad peregrynacjami akademickimi Polaków. Ze względu na przystępny język i żywą narrację może ona być adresowana nie tylko do profesjonalistów, lecz również do szerszego grona czytelniczego.

Krzysztof Makowski

MARIA NOWAK-KIEŁBIKOWA: *Polska—Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923 - 1937*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989, 588 ss.

Problematyka stosunków polsko-brytyjskich w okresie dwudziestolecia międzywojennego, i to tak w aspekcie relacji bilateralnych, jak i międzynarodowych, jest w historiografii polskiej poruszana jedynie sporadycznie. Pisali na ten temat np. M. Nurek czy też H. Jacewicz, jednak dokładniej okres 1918 - 1939 ukazał jedynie M. Baumgart (*Wielka Brytania a odrodzona Polska 1918 - 1939*, Szczecin 1985). Omawiana poniżej książka M. Nowak-Kiełbikowej jest drugą z jej prac przedstawiających w sposób staranny i poparty materiałami archiwalnymi pełny obraz relacji politycznych (po części i gospodarczych) między Polską a Wielką Brytanią. Pierwsza monografia nosiła tytuł *Polska—Wielka Brytania w latach 1918 - 1923. Kształtowanie się stosunków politycznych*, a ukazała się w 1975 r.

Jednoznaczna ocena niniejszej pozycji jest trudna, gdyż również jej temat, a więc stosunki polsko-brytyjskie w okresie 1923 - 1937, do najłatwiejszych nie należały (dotyczy to szczególnie interesów strony polskiej). Autorka podzieliła swą monografię na 8 rozdziałów z wyraźnymi ramami czasowymi. Stara się przedstawić w nich możliwie pełną gamę relacji polsko-brytyjskich. W sposób zdecydowany dominują sprawy polityczne: stosunek obu państw do Niemiec, do wydarzeń w ZSRR, do W. M. Gdańska itp. Dostrzegalne jest jednak to, iż autorka w sposób dość jednostronny prezentuje omawiane wydarzenia — dominuje ujęcie „probrytyjskie” polegające przede wszystkim na naświetlaniu stanowiska Londynu w danej sprawie. Stanowisko rządu polskiego (nawet w tak istotnej dla Polski sprawie jak W. M. Gdańsk) ukazane zostaje często w sposób zbyt marginalny, sygnałowy wręcz. Również dobór materiałów archiwalnych i innych cytatów świadczy o zdecydowanym niedowartościowaniu przez autorkę opinii rządu polskiego, co może sprawić wrażenie pewnej bierności Polski w wielu sprawach, a nawet prowadzenia